

KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G.-S., ulica Elekoralna (Kurfürstenstr.) 19.

PRZEDPŁATA:
11.10 mk. na ćwierć roku bez odnoszenia.
12.00 „ z odnoszeniem do domu
3.70 „ na miesiąc bez odnoszenia
4.00 „ na miesiąc z odnoszeniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.
REKLAMY: 2.25 mk. za wiersz petytowy.
OGŁOSZENIA:
75 fenigów za wiersz petytowy.

Oświadczenie rządu polskiego w sprawie zawarcia rozejmu.

Warszawa, 21. lipca. Z powodu pojawienia się mylnych informacji o warunkach rozejmu rząd polski wydał odezwę do narodu, podpisaną przez prezesa ministrów Władysława Grabskiego. Z odezwy tej podajemy najważniejszy ustęp, dotyczący sprawy przynależności do Polski: Wilna i całej Galicji Wschodniej. Czytamy tam:

»W związku ze sprawą rozejmu powstają niepokojące opinie publiczną wieści o tem, jakoby rozejm z góry przesądzał na niekorzyść Polski cały szereg spraw. Rząd kategorycznie zaprzecza wszelkim pod tym względem błędnym przypuszczeniom. W razie zawarcia rozejmu, zarówno sprawa przynależności Wilna do Polski, jak i całej Galicji Wschodniej pozostaną całkowicie otwarte i od sposobu, w jaki Polska będzie umiała bronić swoich praw, zależeć będzie korzystne rozwiązanie obydwóch tych wielkich zagadnień bytu narodowego Polski«.

Obrazy nad sprawą Śląska Cieszyńskiego.

Lyon, 20. lipca. Rada Ambasadorów odbyła w sobotę rano posiedzenie pod przewodnictwem Juliusza Cambona. Rada zajmowała się kwestją Cieszyńskiego i wysłuchała w tym celu sprawozdania dr. Benesza, delegata rządu czesko-słowackiego. Konferencja będzie we wtorek kontynuowała swoje obrady i wysłucha wyjaśnień delegata rządu polskiego.

Paderewski w Paryżu.

Paryż, 21. lipca. (Tel. własny). Wczoraj rano Rada ambasadorów zebrała się ponownie na posiedzenie i wysłuchała sprawozdań delegata polskiego, byłego prezesa ministrów Paderewskiego, w sprawie Cieszyńskiego oraz przyjęła na posłuchaniu przewodniczącego komisji polsko-czesko-słowackiej dla ustalenia granic.

O pokój z Rosją.

Londyn, 21. lipca. (Reuter). Do Londynu nadeszła wczoraj odpowiedź Czicherina na notę angielską w sprawie zawarcia rozejmu z Polską. Jak słychać, jest rząd sowiektów gotowy do rozpoczęcia układów w sprawie zawieszenia broni i do rozpoczęcia układów pokojowych z Polską. W tym celu podał rząd sowiektów nowe propozycje, które zajmowano się na wczorajszym posiedzeniu angielskiego ministerstwa.

Amsterdam, 21. 7. »Times« piszą w sprawie odpowiedzi Czicherina: Rząd bolszewicki odrzuca propozycję odbicia konferencji w Londynie, gdyż Anglia nie jest dość bezpartyjną. Dalej zaznacza rząd sowiecki, że proponowany rozejm jest niekorzystny dla Polski. W układach bezpośrednich osiągnęłyby Polska korzystniejsze uregulowanie granic. Również odrzuca rząd sowiecki niektóre warunki dotyczące sił zbrojnych generała Wrangla i żąda bezwarunkowej kapitulacji. — Ton odpowiedzi bolszewickiej jest zjadliwy i niezawodnie obliczony na wywołanie niezgody między aliantami i Polską.

Lenin o pokoju z Polską.

Rotterdam, 21. lipca. Urzędowy organ Lenina zawiera oświadczenie, że przemysłowa i gospodarcza przyszłość Rosji wymaga wspólną granicę z Niemcami. Ofensywa przeciwko Polsce nie zostanie wcześniej wstrzymana, aż granica ta będzie przywrócona. — Z oświadczenia Lenina wynika, że każdy bolszewik ma odmienne zdanie. Czicherin takie, Lenin inne a Trocki jeszcze inne.

Z frontu polskiego.

Warszawa, 21. lipca. (Pat.) (Z komunikatu z dnia 20. b. m.) Na wschód od Grodna toczą się walki w rejonie Sztuczyna. Wojska nasze opuściły Baranowicze; obecnie odpierają ataki na wschód od rzeki Szczary i Słonima. — Na Polesiu odparte zo-

stały ataki bolszewickie w rejonie stacji kolejowej Działtowiec, dalej odrzucono nieprzyjaciela z Nowosiółek i ze Szycy. — Na linii rzeki Styru walki zacięte. Wszystkie ataki zostały odparte, jedynie w rejonie Borowyje przeszedł nieprzyjaciela na zachodni brzeg rzeki. Walka w rejonie Dubna coraz zaciętsza. Piechota nasza odparła nieprzyjaciela z Młynowa. Natomiast jedna dywizja bolszewicka przedarła się na tyły naszych wojsk i oddziały jej napadły w rejonie Radziwiłowa na nasze tabory i szpitale. — Na nasze pozycje pod Wołoczyskami i Frydrychówką gwałtowne bezskuteczne ataki nieprzyjacielskie. Na południe od tego rejonu bolszewikom udało się sforsować Zbrucz w okolicy Fidorowa.

Konferencja państw bałtyckich w Rydze.

Ryga, 20. lipca. (Pat.) Uwzględniając życzenia wyrażone przez niektóre państwa ościennie, rząd łotewski postanowił zwołać konferencję państw bałtyckich w Rydze na 3-go sierpnia br.

W Czechach dziewięciogodzinny dzień pracy!

Praga, 21. lipca. Dobrze poinformowane koła donoszą o zaprowadzeniu w Czechach dziewięciogodzinnego dnia pracy w miejsce dotychczasowego ósmiogodzinnego. Odnośny projekt przygotowuje minister socjalnej opieki.

Streiki w Czechach.

Praga, 21. lipca. W północnych Czechach zanoszą się na strejk poważnych rozmiarów. W Libercu (Reichenberg) i okolicy ogłoszono strejk generalny. Jedynie składy żywnościowe są otwarte. Tak samo z Jablonca (Gablonz) donoszą o wybuchu strejku generalnego. Strejkuje około 4 tysiące robotników. Groźniejsze jeszcze wiadomości nadchodzą z Haid a (?), gdzie to postanowili zastrejkować robotnicy wszystkich hut szklanych. Stanełoby wobec tego 400 zakładów przemysłowych. Dzienniki przestają wychodzić. Strejki są skutkiem wielkiego braku żywności.

Wydalenie bolszewików z Francji.

Paryż, 21. lipca. Cztery tysiące Rosjan, w tej liczbie 29 komisarzy bolszewickich, opuści dziś Marsylię, udając się do Odesy. Będą oni w myśl układu w Kopenhadze wydani w zamian za ostatnią partję obywateli francuskich, zatrzymanych w Rosji.

Delegaci sowieccy w drodze do Londynu.

Amsterdam, 21. lipca. Dzienniki dowiadują się, że do Londynu przybędzie sowiecka delegacja handlowa z prezydentem moskiewskich sowiektów Kamenewem na czele. Towarzyszą mu Krassin i szereg rzeczoznawców handlowych i finansowych. Delegacja wyjechała dnia 18. b. m. z Moskwy do Rewalu. Stamtąd przewiezie ją angielski okręt wojenny do Londynu.

Zaburzenia we Włoszech.

Medyolań, 21. lipca. »Corriere della Sera« podaje wiadomość o zatargu, jaki powstał między robotnikami, włościanami i policją. W San Giovanni d'Asso przyszło do poważnych zaburzeń. Czterech demonstrantów zabito a kilka osób okaleczono; między rannymi jest 6 żandarmów. Ten sam dziennik donosi, że w Fabiano, w prowincji Ankona, zastrejkowali włościanie.

Zabójstwo w Miechowicach.

Miechowice pod Bytomiem, 20. lipca. W nocy na poniedziałek znaleziono bez życia przed własnym domem przy ulicy Kościelnej górnik Sikorę. Stwierdzono, że nieszczęśliwy został zamordowany; nieboszczyk miał rozbitą głowę. Przy nim znaleziono dwie połamane i krwią zbroczone sztachety oraz kamień, domniemane narzędzia mordercze. Jeszcze wczoraj aresztowano robotników Grzegorza Kortkę i Wincentego Skupina, podejrzanych o dopelnienie zbrodni.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

z roku 1918 19

płatne były 1. maja 1920 roku.

Asygnaty zakupione w markach niemieckich wypłaca się w markach niemieckich 100 za 100 lub w markach polskich 400 za 100 marek niemieckich.

Asygnaty należy natychmiast wymienić!

Biskupi polscy do biskupów całego świata.

Episkopat polski, zwróciwszy się do Ojca św. z prośbą o błogosławieństwo dla Polski, wydał następujący list wspólny do episkopatu świata:

Zwracamy się dziś do was najczcigodniejsi księża biskupi całego katolickiego świata, z wołaniem gorącym o pomoc i ratunek dla Polski.

Zwracamy się w chwili tak bardzo dla nas krytycznej, kiedy to wróg potężny staje na naszych rubieżach, zagrażając nam podbojem i zniszczeniem.

Zwracamy się do was z wołaniem błagalnym o Polskę. Bo czyż na to świat witał z radością jej powstanie, czy na to upatrywał, w wskrzeszeniu Polski ziszczenie się dziejowej Bożej sprawiedliwości, ażeby potem, zinnem i nieczułym sercem patrzeć na rozgrom narodu!? Czy na to cudem otrząsnęła się Polska z kajdan niewoli, ażeby opuszczona przez wszystkich, zakuć się dała w stokroć straszniejsze jeszcze pęta?

Wszak nie szukała Polska tej walki, narzucona jej ona została. I nie walczyliśmy zupełnie z narodem, walczyliśmy raczej z tymi, którzy Rosję zdeptali, jej krew i duszę wyszali, idąc po nowe zabory. Jak szarańcza, zniszczywszy wszelkie życia ślady w jednym miejscu, wędruje do miejsc innych, pędzona z dawnych granic własnym dziełem zniszczenia, podobnie bolszewizm, zatruwszy Rosję, spłodrowawszy ją, na Polskę swoje otwiera gardziele. Nie upadamy wcale na duchu, bo znamy żywotność naszego narodu, bo żywo ufamy opatrzynym prądom Bożym, ale jednak w ciężkiej potrzebie czujemy się całkiem odosobnieni.

W takiej to chwili podnosimy głos do was, bracia nasi czcigodni i jakżebyśmy to pragnęli, aby echem rozszedł się po świecie.

Bo nie my sami dziś zagrożeni jesteśmy. Dla wroga, który nas zwalcza, nie jest bynajmniej Polska ostatnią przystanią, dla jego trofeów; lecz jest mu raczej etapem tylko i pomostem do zdobycia świata.

I nie jest bynajmniej za śmiałe to słowo, które tu rzucamy o zdobywaniu świata.

Kto wie, jak bolszewizm siecią agitacji niby pajak, płatał najdalej nawet leżące od Rosji narody; kto wie, jak związek międzynarodowy, rozszerzony po świecie, jest jego rządem właściwym, kto zna

psychikę ludzi, kierujących całą konspiracyjną siecią, i kto zna ich metody, ich hasła i cele, ten zrozumie i oceni doniosłość i ścisłość użytego przez nas wyrażenia.

Bolszewizm idzie istotnie na podbój świata. Raza, która nim kieruje, już przedtem podbiła sobie świat przez złoto i banki, a dziś gnana odwieczną żądzą imperyalistyczną, płynącą w jej żyłach, zmierza już bezpośrednio do ostatecznego podboju narodów pod jarzmo swych rządów.

Wszystko inne, o czym ona mówi i głosi, jak lud, los warstw robotniczych, jak wolność, jak panowanie proletariatu, to są maski jeno, pokrywające przed nieświadomymi właściwe jej cele.

I wszystko już dziś jest do tego podboju świata przygotowane. Są już we wszystkich krajach całe zastępy zorganizowane, oczekujące tylko bojowego hasła: są w przygotowaniu ustawiczne strajki, mające paraliżować zdrowe życie narodu. Waśni klasowa przechodzi już w paroksyzm nienawiści, a przez wpływy międzynarodowe tamowany jest zresztą każdy zdrowy odruch opinii i wszelkiej samobrony narodowej.

Polska w pochodzie bolszewizmu na świat jest już ostatnią dla niego baryerą, a gdyby się ta załamała, rozleje się on po świecie falami zniszczenia. I jakżeż straszliwa jest ta fala, która dziś światu zagraża.

Bo bolszewizm jest ostatnim wykwitem wszelkich zasad negacji chowanych przez całe stulecie, które godziły w rodzinę, w wychowanie, w ustrój socjalny, w religię, a nadto dziś godzą w samą do niedawna bóstwioną jeszcze przez siebie wiedzę. Tylko że bolszewizm przyłączył do diety czyn: przenosi na zasady swe w życie mordem, krwią, dyktaturą i despotyzmem jednostek. Oprócz doktryny i czynu, nosi jeszcze bolszewizm, w swej pierś nienawiścią zionące serce.

Nienawiść zaś jego zwraca się przede wszystkim ku chrześcijaństwu, którego żywym jest zaprzeczeniem: zwraca się przeciw krzyżowi Chrystusa i Jego Kościołowi, zwłaszcza, iż ci, którzy są sterownikami bolszewizmu, noszą w swej krwi tradycyjną nienawiść ku chrześcijaństwu.

Bolszewizm prawdziwie jest żywym wcieleniem i ujawnieniem się na ziemi ducha Antychrysta.

Zdradza się ów duch we wszystkim, a dochodzi w swej żądzy namiętnej aż do bezczeszczenia kościołów, do mordowania kapłanów, do wyrzynań doszczętnie ludności katolickiej, do bestyalskich znęcań się i okrucieństw.

Podnosząc dziś głos za Polską, podnosim go za świat cały. Gdy mówimy o nas, mówimy zarazem o Was najczestniejsza bracia.

I w ogóle mówimy o Europie i o dzisiejszym świecie. Bo gdyby świat chciał być nawet obojętnym na losy Kościoła, nadprzyrodzonego życia i chrześcijańskiego ducha, to jeszcze i wtedy nie będzie przecież obojętnym na zniszczenie zagrażające jego kulturze własnej, jaką z chrześcijaństwa wyniósł.

Zwracamy się, przeto bracia nasi z prośbą o ratunek nie o pieniądze was prosim, nie o amunicję, nie o wojskowe zastępy, nie prosimy was o to, zwłaszcza, że nie wojny pragniemy, lecz jedynie pokoju, byleby tylko pokój ten nie był nowym u nas podbojem, a światu zagrożeniem. Pokoju pragniemy i o pokój się modlimy i was dlatego najczestniejsza bracia o broń prosim pokoju, jaką jest modlitwa. Prosim was dzisiaj o szturm modłów do Boga za Polską.

Wincenty Juliusz Wdowiszewski.

CYWILIZATOR

80)

(Ciąg dalszy)

— Zamiast iść jedno obok drugiego — idźmy razem. Ja dam ziemię i ukryte w niej bogactwa; dam materiały drewniany z moich lasów i gdy potrzeba będzie także pewien kapitał; pan dasz swoją pracę, wiedzę i kapitał. Uregulujemy wkłady do połowy i zamiast dwóch zakładów stworzymy jeden większy pod firmą „Bodmer i Bzowska”. W razie takim doprowadzenie kolei z Leśnej do Zabkowic będzie leżało we wspólnym interesie Leśnej i Bzowa, a to, na co pan mogłeś lata całe daremnie czekać, spełnić się może w najbliższym czasie.

Im dłużej mówiła Marya, tem uważniej słuchał Bodmer, tem twarz jego stawała się ruchliwszą, oko nabierało gorąca, a gdy skończyła, powstał żywo z krzesła.

— Wprawiasz mnie pani w podziwienie... Nie byłam przygotowana znaleźć tyle życzliwości i sprawy sobie zdać nie umiem z wrażenia, jakich doznaję. Pan! byś naprawdę miała zamiar iść ze mną razem?

— Jeśli pan na to przystanie...

— Takiej życzliwości nigdy się nie odrzuca — i oto moja ręka.

Uścisk połączył ich dłonie. Trwał trochę za długo, jak na zwykłe podanie ręki przy zawarciu umowy o najzwyklejszą rzecz w świecie... Ale co dziwnego? Ręka kobiety była tak mała i miękka, męska tak silna i twarda, że pierwszej z trudnością przyszło się uwolnić z wzięcia... Leżało w tym uścisku więcej jak prosty kupiecki interes; pięknej kobiecie podawał dłoń dorodny mężczyzna, a to nie uchodzi bezkarnie.

Gdy się rozsunęły ich ręce, byli oboje pomieszani; tylko że cko Bodmera patrzyło wprost na piękną, ru-

niejednokrotnie świat katolicki słał swe modły za naszą Ojczyznę, ale kiedyż to chwila bardziej była nagła. Modląc się zaś za Polskę, przymnożcie zdroju błogosławieństwa najczestniejsza bracia wszystkim narodom chrześcijańskim. Bo przez modlitwę zszereguję się zagrożony świat katolicki w jeden obóz, który stanie do walki przeciwko temu straszliwemu międzynarodowemu, a tak znakomicie zorganizowanemu obozowi; modlitwa też spotęguje ducha Chrystusowego, który w rozmodlonych duszach ujawni się światu i przeciwstawi się bożyszczu, żadnemu władania światem.

Modlitwa wreszcie niosąc umiłowanie Boże, ocuci sumienie narodów. Bo sumienie to, które się było ocknęło w nas po tej wojnie, jakże rychło zamarło na nowo. Jeszcze nie przebrzmiały echa i wołania, iż bolszewizm zagraża krwawo zdobytemu pokojowi świata, że jest on zarazą, od której wszelkie ginie życie, że żadne szanujące swój byt państwo nie może z nim wejść w stosunki i układy, że walka z nim do upadłego jest istotnym warunkiem istnienia państw i narodów. Jeszcze nie przebrzmiały te hasła uroczyste wywoływane na usta rządów i dyplomacji, aż oto Europa zaczyna się staniać do stóp swojego nieprzejednanego wroga. Gdy do niedawna odrzuciła wszelkie z nim układy, gdy go jak miejsca dotknięte zarazą izolowała, to dziś przemysła sama o tem, na jakiejby drodze uznać prawa obywatelskie bolszewików pośród narodów. Gdy dotychczas piętnowała jego ducha jako zgubny czyn świata, to dziś woła, iż dla zboża i handlu należy rozgrzeszyć sumienia z nadmiernej wrzekomo jego wrażliwości. Kiedy narody nie żałowały pieńędzy ni ofiar na ujarznienie bolszewików, to dziś uzuchwalili bolszewizm do tyle, że uważa się on państwem potężnym sam zaofiarować swe złoto.

Gdy ślady narody tak niedawno wojska i amunicję na pokonanie bolszewizmu, to dziś zinnem zdają się patrzeć okiem, jak w krwawych zapasach pławil się Polska, a nieraz odnosi się wrażenie, jak gdyby państwa niektóre miasto odgradzać zarazę, wschodząc przez Polskę jak najsilniejszą, radeby ją jednak raczej widzieć małą i słabą. Nie na to przytaczamy te szczegóły, abyśmy wchodzić zamyślili w dziedzinę polityczną. Rejestrujemy je tylko jako objawy realne moralnej odmiany Europy i świata. Deprawdy, Europa z przed kilku miesięcy, a Europa dzisiejsza jakże są sobie niepodobne. I tamta, w głoszonych przez siebie zasadach, sędzią się staje Europy obecnej.

Niechże więc modlitwa wprowadzi do głębi dusz wyrzut i niepokój; niechaj sztuczne sofizmaty blaskiem poniszczą prawdy, nowe obudzi w świecie sumienie i nowe zeń wyprowadzi moce duchowe.

W imieniu episkopatu polskiego:

- † Edmund kardynał Dalbor, prymas.
- † Aleksander kardynał Kakowski.
- † Józef Bilczewski, arcb. lwowski, ob. łac.
- † Józef Teodorowicz, arcb. lwowski ob. or.
- † Adam Sapieha, książę-biskup krakowski.
- † Marian Fulman, biskup lubelski.
- † Henryk Przezdziecki, biskup podlaski.

— Polska nigdy nie uzna odebrania jej Górnego Śląska, Gdańska i Włocławka. Dziennik „Le Temps” zwrócił się do posła polskiego w Paryżu hr. Maurycego Zamoyskiego z prośbą o informację, co do położenia i stanowiska Polski w obecnej chwili.

mięciem obłąka twarz kobiety, podczas gdy ona schyliła głowę na piersi, aby wzroku tego nie spotkać... Pierwszy nawiązał rozmowę Bodmer.

— Pojmie pani, że mimo wzajemnej ufności, w interesie trzeba być ścisłym i wszystko naprzód obliczać. Daje to rękojmię późniejszego powodzenia i chroni od nieporozumień. Zgadzać się na spółkę, zgodzić się pani także musi na oszacowanie swoich wkładów naturalnych, przez bezinteresownych znawców. Będzie to podstawą obliczeń technicznych i unormuje wysokość pieniężnej wkładki, jaką obydwie strony dać muszą. Wybierz pani ze swej strony technika i adwokata, aby ci z adwokatem moim i ze mną ułożyli kontrakt spółki, na podstawie osobistych i miejscowych badań. Zgadza się pani?

— Zgadzam.

— Rozmiary przedsiębiorstwa oznaczmy po zbada- niu dokładnem stosunków. Dziś niepodobniestwem powiedzieć, czy zakład nasz ma zareprezentować krocie, czy tylko tysiące...

— Zależy to od kapitału obrotowego większego lub mniejszego — prawda panie?

— Naturalnie. Inaczej postępuje się, mając w ręku tylko 10 000 rubli, inaczej gdy milion...

— Milionem można by postawić europejski zakład. Wie pan, przychodzi mi jedna myśl do głowy... Zmysł asocjacyjny Niemców spać mi nie daje... A gdybyśmy dla naszego przedsiębiorstwa spróbowali zainteresować powiat?... Gdybyśmy obywatelstwo zaprosili do udziału w spółce?... Stworzywszy towarzystwo udziałowe, mielibyśmy ogromny kredyt... a wtedy...

— Wtedy moglibyśmy rzeczywiście zdziałać coś potężnego...

— Pomyślno pan o tem... Rzecz godna zastanowienia...

— Istotnie... tylko...

— Dopowiedz pan otwarcie...

— Nie mam nadziei powodzenia, znając okoliczne obywatelstwo... Usiłowanie będzie daremne...

Sytuacja wojskowa, rozpoczął hr. Zamoyski, nie jest wcale tak poważną, jak ją chciały przedstawić pewne telegramy równie sensacyjne jak tendencyjne. Hr. Zamoyski podniósł, że wieści te rozpoczyna się rozmyślnie, ażeby zachwiać zaufanie koalicji do Polski. Następnie zwrócił uwagę na gromadzenie wojsk przez Niemców w okolicy Królewca pod płaszczykiem rosyjskiego ruchu antybolszewickiego, które jednakże ma podtrzymać rewindykację terytoryalne Niemiec.

»Niebezpieczeństwo, którem najbardziej się niepokoją Polacy, mniej polega na sytuacji wojskowej obecnej, co na konferencji polityki europejskiej, którą Niemcy starają się tak zręcznie zasugerować sprzymierzeńcom. Dalej hr. Zamoyski wyjaśnił, że Niemcom chodzi o odbudowanie swej potęgi ekonomicznej na koszt Polski. Ich program, przewieziony do Spaa, streszcza się w odebraniu Polsce Górnego Śląska, w zamknięciu jej dostępu do morza i w otwarciu dla Niemiec drogi komunikacyjnej z Rosją.

»Należy się obawiać, że nowe projekty dotyczące statutu miasta Wolnego Gdańska, mogą być korzystne dla tej kombinacji. Z drugiej strony, ażeby otrzymać wolny dostęp do Rosji, Niemcy chcieliby widzieć Litwę dwa razy większą, obejmującą całą polską okolicę Wilna, co by im dało wspólną granicę z Rosją. Owóż w obec tych projektów hr. Zamoyski złożył następujące oświadczenia.

»Muszę panom oświadczyć to z naciskiem, że gdyby nawet nasza sytuacja wojskowa była jeszcze o wiele bardziej poważna, niżli jest w istocie, naród polski nie przyjmuje nigdy tego okrojenia, różnie niesprawiedliwego, jak niebezpiecznego.

Hr. Zamoyski wyraził ufność, że koalicja nie pozwoli na tryumf programu berlińskiego, który równałby się urzeczywistnieniu dawnych snów o wpływach Niemiec na wschodzie europejskim.

Wiadomości polityczne.

Z POLSKI.

Święto armii ochotniczej.

W niedzielę dnia 18. bm. odbyło się w Warszawie święto armii ochotniczej. Uroczystość rozpoczęła się przed południem na placu Saskim, gdzie ks. biskup polowy Gall celebrował mszę św. w otoczeniu armii ochotniczej i tłumów publiczności. Po skończonym nabożeństwie wygłosił generał Haller gorące przemówienie o armii i ofiarował jej specjalny sztandar ufundowany przez społeczeństwo. Ks. biskup Gall pobłogosławił następnie wojsko i tłumy, poczem odbyła się defilada oddziałów ochotniczych przed generałem Hallerem i jego sztabem. Po defiladzie odbył się olbrzymi pochód przez miasto, w którym wzięły udział wojsko i bardzo liczne tłumy publiczności.

Rocznica Grunwaldzka.

Staraniem „Straży Polskiej” odbył się w niedzielę dnia 18. bm. w Krakowie uroczysty obchód rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. Po nabożeństwie w kościele Maryackim odbył się pochód pod pomnik Grunwaldzki, gdzie wygłoszono okolicznościowe przemówienia. Uroczystość ta połączona była zarazem ze świętem armii ochotniczej.

Przymusowa pożyczka państwowa.

Na piątkowym posiedzeniu sejmu załatwiono cały szereg ustaw, między innymi ustawę o przymusowej

— Próba nie nas kosztować nie będzie. Proszę, spróbuj pan.

— A jeśli się nie uda?

— W takim razie umowa nasza pozostaje niezmienną i interes poprowadzimy sami.

— Stanie się według życzenia pani. Zajmę się tą sprawą i poruszę ją publicznie.

— Zastrzegam sobie tylko, że udział mój w przedsiębiorstwie tak długo pozostanie tajemnicą, póki obywatelstwo nie oświadczy się przeciw niemu.

— I na to zgoda. Będę ścisłym wykonawcą woli pani. Proszę jednak nie zwlekać z wyborem adwokata; możemy tymczasem robić przygotowania do kontraktu, gdyż przewiduję blisko co do przedsiębiorstwa udziałowego...

— Jak z pana pesymista...

— Czyż nie wolałbym być uprzedzonym na dobre? Ale trudno, życie oduczyło mnie marzeń...

— Ja pogodzę pana z obywatelstwem i przekonam, że z nas może być jeszcze kiedyś coś pożytecznego.

— Uwierzę w to, gdy zobaczę więcej takich kobiet jak pani. Chciej mi pani wierzyć, że ośkać ją poznałem, zacząłem weselej na świat patrzeć i zdaje mi się, że on uśmiecha się do mnie...

Marya spłonęła, bo oczy Bodmera patrzyły na nią z rozmarzeniem...

— Gdy ojciec podniesie się z łóżka, zapoznam pana z nim i mam nadzieję, że pogodzi się z tym, którego miał dotąd za wroga. Nim to jednak nastąpi, uprzedzam, że we czwartki zbierają się u mnie bliżsi znajomi i siadę, że między nimi brakowaćby pana nie powinno...

— Stawię się niezawodnie, bo każda chwila spędzona w towarzystwie pani, to ozłocenie prozaicznych chwil życia... Powstał, aby odejść. — O krokach względem naszego przedsiębiorstwa nie omieszkałmy albo osobicie albo pisemnie zawiadomić. Będę czynnym, byle tylko zasłużyć na uśmiech zadawolenia...

Już miała mu podać rękę na pożegnanie, ale zawa- hała się.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pożyczce państwowej w wysokości 15 milionów marek. Pożyczka ta będzie trzyprocentowa, a dla pokrycia jej będą pociąganie osoby prywatne, trudniące się działalnością na zys obliczony oraz osoby fizyczne, które mają ruchomy majątek na więcej niż 100 tysięcy marek, lub też dochody roczne powyżej 36 tysięcy marek.

Położenie bojowe.

Warszawa, 20. lipca. (Pat.) (Komunikat sztabu generalnego z dnia 19. lipca. Na północ od Grodna bolszewicy dążą do opanowania tego miasta. Forsownie ścigają siły i prowadzą ataki wzdłuż linii kolejowej. Po zajęciu przez nieprzyjaciela Lidy toczą się walki na linii Skrzypowice. Oddziały jednej z dywizji poznańskich otoczone na północ od Lidy przez przeważające siły przeciwnika, w brawurowym ataku przedarły się przez pierścien otaczających wojsk i połączyły się z naszymi oddziałami grupy ludzkiej. W rejonie Nowogródka oddziały nasze na rozkaz ustępują na zachód bez większego nacisku ze strony nieprzyjaciela.

Na wschód od Baranowicz na linii rzeki Szczary odparte zostały zaciekle ataki bolszewickie.

W dniu wczorajszym atakował nieprzyjaciela na południowym Polesiu pozycje nasze przy linii kolejowej Łuniniec-Sarny w rejonie stacji Widibor. W atakach brały udział pułki syberyjskie. Oddziały grupy poleskiej przy wybitnym współdziałaniu pociągów pancernych wszystkie te ataki udaremniły.

Dawno spodziewane ogólne uderzenie nieprzyjaciela na linię rzeki Styru rozpoczęło się dnia 18. b. m. Zaciekle ataki bolszewickie na Czartorysk i Rafałówkę odparły bohaterские oddziały VII dywizji piechoty. Jednocześnie silne demonstracje na Nowosiółki i Kotki zostały zlikwidowane przez nasze oddziały.

W rejonie Dubna i Młynowa walki trwają w dalszym ciągu. Podnieść należy nadzwyczajną bojową pracę 18-tej dywizji piechoty, która w 10-dniowych walkach w tym rejonie zadała przeciwnikowi bardzo ciężkie straty, wypierając go dwukrotnie z Dubna, nie bacząc na to, że kilkakrotnie była atakowana ze wszystkich stron przez oddziały konnej armii Budjennego. W całej tej bitwie na wybitne uznanie zasługuje akcja bojowa 7. eskadry lotniczej im. Kościuszki, która brawurowymi atakami powietrznymi szerzyła popłoch i zamieszanie w szeregach nieprzyjacielskich.

W rejonie Wołoczysk oddziały nasze przeprowadziły wypad na Korostowę, skąd wyparły znaczne oddziały przeciwnika. W walkach dnia 18. b. m. nieprzyjacielowi udało się przejściowo zawładnąć miasteczkiem Husiatyn nad Zbruczem. Po trzykrotnym jednak kontrataku naszych oddziałów bolszewicy zmuszeni byli wycofać się na wschód.

Z NIEMIEC.

Nowe demonstracje przed francuską ambasadą w Berlinie.

W ubiegły piątek przyszło do nowych zajęć przed gmachem francuskiej ambasady w Berlinie. Pod wieczór zgromadziły się przy Placu paryskim wielkie tłumy, między innymi wiele studentów. Demonstranci zaczęli wyzywać i obcywać członków ambasady francuskiej i śpiewać niemieckie pieśni patriotyczne. Policja bezpieczeństwa aresztowała jakiegoś młodzieńca, przemawiającego do tłumu podburzająco. Ostatecznie zdołała policja demonstrację w rozpuścić. Demonstracje przeciwko obcym dyplomatom charakteryzują dodatkowo szowinistyczny ustrój ducha pewnego odłamku narodu niemieckiego, który sobie nie zdaje sprawy z następstw, jakie postępowanie takie może za sobą pociągnąć.

Jeszcze pierwsze wypadki przed ambasadą francuską.

Sprawa pierwszych wypadków, jakie zaszły w ostatnich dniach przed francuską ambasadą w Berlinie, nie jest jeszcze zupełnie załatwiona. Mianowicie zostanie pociągnięty do odpowiedzialności oficer, który prowadził oddział „reichswehry”, oddający honory przy wywieżeniu chorągwi francuskiej za to, iż przy odchodnym żołnierze zaśpiewali „Deutschland, Deutschland über alles!” Ponieważ stać się to mogło tylko za przyczyną oficera, dlatego ambasada francuska słusznie żąda jego ukarania.

Uzbrojeni rolnicy niemieccy.

Socjalistyczny „Vorwärts” donosi z Oldenburga, że z polecenia rządu tamtejszego odbyło rewizje u gburów po wioskach. Stwierdzono, że większa część gburów posiadała broń, i to nie tylko karabiny, ale także karabiny maszynowe znalezione w znacznej ilości. Zabrano dość dużo wszelkiego rodzaju broni, lecz wielką część ludność wiejską ukrywa, tak, iż niepodobna jej znaleźć.

Z CZECH.

Czesi o sprawie cieszyńskiej.

Cała prasa czeska zajmuje się sprawą cieszyńską. Pisma na ogół wyrażają się umiarkowanie. „Narodni Listy” piszą: Musimy jedynie oświadczyć, że trwamy przy przeprowadzeniu plebiscytu i odrzucamy każde inne rozwiązanie kwestii. Nie możemy narazić się na niebezpieczeństwo, aby Śląsk miał być podzielony. „České Slovo” pisze: Koalicja postępuje jednostronnie wbrew woli parlamentu i całego narodu. Ponoś ona zatem całą odpowiedzialność. „Prawo Lidu” pisze: Rozstrzygnięcie kwestii cieszyńskiej nie może nas uspokoić. Czecho-Słowacy trwają na stanowisku plebiscytu. Nie można zgodzić się z poglądem konferencji w Spa, jakoby plebiscyt nie mógł się odbyć. Organ ministra Benesza,

„Cas”, pisze: Kwestia cieszyńska jest obecnie w stanie takim, w jakim znajdowała się na początku. Obecnie wiemy, że będzie ona najlepiej załatwiona.

Bolszewizm na Słowaczynie.

Jedna z praskich korespondencji donosi do „Bohemy”: Położenie we wschodniej Słowaczynie zaostrza się w oczach. W Preszowie i Koszycach, Ungwarze i Spiszu terror komunistów uniemożliwia wszelkie zebrania mieszczan i rolników. Nawet zarządy lokalne partii socjalno-demokratycznej są bezsilne wobec małych grup komunistycznych, nie mówiąc już o władzach. Wojsko staje przy każdej sposobności po stronie komunistów a nawet często występuje czynnie w interesach partii. W Preszowie, Ungwarze, Popradzie i Kiezmaku komuniści są panami położenia. Nie tylko w administracji, ale także w handlu a nawet w życiu prywatnym musi się poddać ich komendzie. Oświadczają oni wszędzie — co także jest ogólnym zapatrywaniem — że objęcie władzy przez nich jest sprawą tylko kilku tygodni. Jeżeli czeskie wojska nie zostaną jaknajprędzej odkomenderowane i zastąpione przez słowackie, w takim razie nie będzie żadnego ratunku przed panowaniem komunistów, które się jednak wówczas nie ograniczy na Słowaczynę wschodnią.

Z ROSYI.

Powstanie kozaków przeciwko bolszewikom.

Z Helsingforsu donoszą z źródeł rosyjskimi: Generał Wrangel odniósł nad bolszewikami wielkie zwycięstwo. Przy pomocy pociągów opancerzonych i latawców zniszczono 18 pułków rosyjskiej kawalerii i wzięto do niewoli sztab cały. Zdobyć ma wynosić 60 dział, 3 pociągi pancerne i 20 latawców. Poza to wzięto około 20 tysięcy ludzi do niewoli.

Dalej kozacy dołscy i kubańscy urządzili powstanie przeciwko władzy sowieckiej. Armia powstańców wynosi mniej więcej sto tysięcy ludzi. Oddziały te przedarły się w kilku miejscach przez linie sowieckie i połączyły się z oddziałami generała Wrangla.

Z IRLANDYI.

Wrzenie w Irlandyi.

W niedzielę wieczorem wdarło się kilku mężczyzn do klubu urzędników państwowych w Cork, gdzie zastrzelili obecnego tam komisarza policji a nadto zranili lekko inspektora policyjnego.

Według pewnej londyńskiej wiadomości w ubiegłą sobotę zatrzymało około sto uzbrojonych zamaskowanych ludzi pociąg pocztowy jadący z Belfastu do Londonderry. Wszelkie przesyłki pocztowe skradziono i odwieziono. Było to w pobliżu miejscowości Denaghmore. Podobny wypadek powtórzył się niedaleko Durton Port.

Z PERSYI.

Wojna z bolszewikami.

Z Teheranu, stolicy Persyi, donoszą, że położenie w kraju jest bardzo niepewne. Wojska rządowe pobili oddziały bolszewickie i wyparły ich z miasta Sari. Niezadługo potem dostali się bolszewicy znowu w posiadanie miasta.

Rząd perski zwrócił się do angielskiej misji wojskowej z propozycją zaniechania programu przeprowadzenia zmian na lepsze. Nieczynność misji angielskiej ma potrwać tak długo, aż perski parlament przyjmie umowę angielsko-perską oraz sprawozdanie komisji wojskowej. Równocześnie postanowił rząd nie naruszać angielskiej dwumilionowej pożyczki aż do ratyfikacji układu pożyczkowego. — Stanowisko Persyi względem Anglii zdaje się być naprężone. Niezawodnie ludność perska chce się pozbażyć wpływów angielskich a rząd popiera słuszne dążenia narodu.

Drobne wiadomości polityczne.

— (W sprawie zawieszenia broni.) Nad propozycją angielską, dotyczącą zawieszenia broni, odbyło się głosowanie w Sejmie. Oddano głosów 130 za zawieszeniem a 126 przeciw zawieszeniu broni. Trocki był przeciwny propozycji angielskiej.

— (Rosyjskie odszkodowanie dla Litwy.) Dziennik „Berlingske Tidende” donosi z Kowna, że bolszewicy przyznali Litwie odszkodowanie wojenne w wysokości 3 milionów rubli w złocie.

— (Francya w pogotowiu.) Według uchwały aliantów zostaje w stanie mobilizacyjnym pięć dywizji francuskich, gotowych każdej chwili do wkroczenia do Niemiec. Oddziałami temi rozporządza Rada Najwyższa. Stan mobilizacyjny potrwa na razie do 31. października.

— (Odroczenie brukselskiej konferencji finansowej.) Na wniosek konferencji w Spa odroczone międzynarodową konferencję finansową, zwołaną na dzień 23. lipca do czasu po 15. września r. b. Ligi Narodów zgodziła się na odroczenie. — W dalszym ciągu donoszą, że konferencję w Brukseli zwołano na 23. września.

— (Nowe wypadki w Tryeście.) Tłumy Włochów spłądowały wszystkie mieszkanie obywateli słowiańskich w Tryeście. W porcie rjeckim (fiumskim) spalono okręty jugosłowiańskie.

— (Oderwanie Sycylii od Włoch.) „Corriere della Serra” donosi o poważnych zamiarach oderwania wyspy Sycylii od Włoch. W wielu miastach sycylijskich a niemniej na prowincji odbyły się wielkie demonstracje za samorządem Sycylii.

— (Turecki sułtan pod opieką aliantów.) Z powodu powstania nacjonalistów tureckich oddał się sułtan w opiekę aliantów. Wojska aliantów zajęły tureckie gmachy państwowe. W Konstantynopolu panuje spokój.

Z całego świata.

— (Pożyczka Odrodzenia Polski.) Zapisy na Pożyczkę Odrodzenia Polski przedłużyło ministerstwo skarbu do 1. września 1920 roku.

— (Jeszcze jeden zamach bolszewicki pod Skierniewicami.) Straż policyjno-kolejowa wykryła znowu znaczną ilość dynamitu podłożonego pod most kolejowy około Skierniewic. Dynamit ponownie usunięto, lecz sprawców zamachu na razie nie wykryto.

— (Sztandar francuskiej ambasady w Berlinie.) Agencja Havasa donosi: W Berlinie odnaleziono sztandar przedwojenny ambasady francuskiej. Policja ma go oddać obecnej ambasadzie.

— (Strejk górników w Saksonii) trwa dalej. Górnicy w Bitterfeldzie zerwali układy z zastępcami rządu. Chcą strejkować aż do pomyślnego ukończenia układów górników z rządem w Halle. Robotnicy elektrowni w Golpa podjęli już pracę.

— (Zgon historyka austriackiego.) W Wiedniu zmarł znany austriacki historyk i publicysta, członek wiedeńskiej akademii umiejętności, dr. Henryk Friedjung, licząc 69 lat.

— (Dufczycy przeciw bolszewikom.) „Kurier Poranny” podaje, że duński kapitan Paludyn zaproponował zorganizowanie oddziałów ochotniczych duńskich karabinów maszynowych w liczbie stu ludzi do walki antybolszewickiej na froncie polskim.

— (Z trzeciej międzynarodówki.) Komitet trzeciej międzynarodówki, któremu rząd sowiecki zlecił wszelką propagandę, zaprosił do Baku na dzień 15. sierpnia br. zastępców robotniczych z Armenii, Persyi i Turcji.

— (Z Afganistanu.) Z Kalkuty donoszą, że do Indyi przybyła wielka liczba kupców z Afganistanu, którzy uciekli z obawy przed bolszewikami i rozruchami wewnętrznymi.

— (Śnieżycy w Argentynie.) Buenos Aires, stolica Argentyny, nawiedziła w tych dniach wielka śnieżycy. Ruch tramwajowy i w portach musiano wstrzymać. Miasto jest nadto pogrążone w ciemnościach z powodu strejku w elektrowniach.

— (Trzęsienie ziemi.) Według doniesień gazet, było dnia 16. lipca w Los Angeles (Kalifornia) silne trzęsienie ziemi. Kilkaście osób zostało skańczonych.

Korespondencye.

Woźniki w Lublinieckim. Narodowe życie budzi się w Woźnikach i okolicy coraz to bardziej, mówią niektórzy, że to republika Woźnicka, lecz to żart, bo przecież nie chcemy z Polski samych republik porobić. Mamy tutaj w miejscowości sporo towarzystw, jak „Sokół”, Tow. Polek, Tow. śpiewu „Jutrzenka”, Tow. Oświaty św. Jacka i dopiero zbudowaliśmy Kółko muzyczne „Paderewski”. Urządzamy często wiec i zebrania i lud nasz się garnie do oświaty i można powiedzieć, u nas plebiscytu już nie potrzeba, bo u nas już Polska. Zastępstwo miasta Woźnik li tylko Polacy i jak nam się śmiesznie wydaje, republika Woźnicka z niemiecką pieczęcią. Naturalnie, że i u nas mamy kilku zaprzańców i żydów, którzy jeszcze śnią o Germanii, a już najwięcej żyd Hoffmann, człowiek, który przed laty nie miał co do garnka włożyć, a dzisiaj, gdy się zbgacił na paskarstwie, wyzywa na Polaków, denuncjuje ich w szpetny sposób, i już tak daleko się posunął, że odgraża się, skoro Niemcy plebiscyt wygra, to potem „die Saubande wird rausgeprügelt”. Panie Hoffmann, my ci atoli zdradzić możemy, że ty nas bić nie będziesz ani twoi ziomkowie, ale dzisiaj tobie radzimy, abyś się wyniósł z Woźnik, bo my już dłużej twojej pracy się przypatrywać nie będziemy; pamiętasz, jakżeś nas przed grenszucem fałszywie denuncjował i zdradzał? Oj, odpłaci mi się tobie! Wyzywał raz na p. Kułę, a on tu jeszcze dzisiaj jest i pracuje gorąco z ludem i będzie tutaj, ale ty, żydzie i paskarzu, się wynieść musisz, bo takich nie potrzebujemy. — Tak samo chcę wspomnieć niektórych kupców, aby się nieco ograniczyli, bo inaczej ich taki sam los spoika. — Polsko kochana! Spij sobie spokojnie, bo Woźniki i okolica tobie dadzą 95 procent głosów podczas plebiscytu!

Wiadomość z bliższych i dalszych stron.

— Kontrola cen sprzedaży z siedzibą w Bytomiu ogłasza do ludności górnośląskiego obwodu przemysłowego wezwanie, by nie kupowała żadnych towarów, na których nie będą rzetelnym piśmem wyrażone ceny — wszystkie towary w oknach wystawowych i w sklepach zmagazynowane muszą być zaopatrzone cenami, — handlarze, sprzedający na targach, muszą mieć na kosztach zatknięte chorągiewki z cenami, — kto by się temu rozporządzeniu sprzeciwiał, zostanie przez policję ukarany i nie będzie mu wolno na targach sprzedawać.

— Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło konsulat francuski we Wrocławiu, że od 20. lipca b. r. wynosi urzędowy kurs franka 3.25 mk.

— Za wizę paszportów na Górny Śląsk płać się odtąd tylko 16.25 mk. a nie 33.50 mk.

— Kurs marki polskiej wynosi dzisiaj 23 fen.

Bytom. Pożegnanie Opery Warszawskiej. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Bytomiu ostatnie pożegnane przedstawienie filialkie. Przepelniony po brzegi teatr bił oklaski szczególnie p. Mokrzyckiej. Z powodu nagłej niedyspozycji zmuszonym był p. Dygas zrezygnować z występu. Zastępujący p. Dygasa p. Janowski mniej

szą dysponując siłą, starał się sprostać zadaniu, znalazł też w zupełności uznanie słuchających. Zegnającym Górny Śląsk artystom wręczono piękny wieniec na ręce dyrektora p. Młynarskiego, a balet podczas mazura obsypano kwiatami.

— Górnośląski Bank Handlowy nadsyła nam następujące oświadczenie, które podajemy dosłownie:

»W nr. 162 »Kuryera Śląskiego« pisze ktoś pod tytułem »Haniebne stosunki«, że firmy polskie, które pojawiły lub pojawiają się przy ul. Dyngosa, Bulwaru i ul. Dworcowej, wszelkie prace oddały obcym.

Należymy do tych firm polskich, które się osiedlają przy ul. Dworcowej. Dla tego mogłaby publiczność przypuszczać, że i my swoich nie uwzględniamy. Tymczasem ma się rzecz inaczej. Przebudowę domu i naszych nowych lokali przeprowadza właściciel domu p. Berger na swój koszt, dla tego nie od nas zależy, komu on te prace odda. Nasze wewnętrzne urządzenie oraz prace żelazne wykonują pp. Wyleżyk i Pojda.

— (Umowa taryfowa). Pomiedzy związkiem czeladzi cukierniczej a cechem przymusowym cukierników zawarta została 8. lipca następująca umowa zarobkowa: Czeladnicy do 19 lat otrzymują tyg. 85 mk.; od 19 do 22 lat 100 mk.; od 22 do 25 lat 120 mk.; od 25 do 28 lat 135 mk.; ponad 28 lat 170 mk.; kierownicy otrzymują tygodniowy dodatek 50 mk. Wszelkie płace rozumieją się z pożywieniem i mieszkaniem, bez aprowizacji dopłacają majstrowie tygodniowo za wikt 50 mk., za mieszkanie 10 mk. Taryfa obowiązuje od 1. lipca.

— (Kradzież z włamaniem). Do pewnego mieszkania przy Wielkiej Błotnicy włamali się złodzieje i skradli 5000 marek w banknotach 100 markowych i 65 srebrnych marek.

Miejska Dąbrowa pod Bytomiem. W lesie na granicy Stolarzowskiej został pewien kołownik, przemysłowiec z Blachówki przez opryszków napađnięty i obrabowany. Sponiewierawszy biedaka, zabrali mu koło i uciekli.

Królewska Huta. Dozorcą nauki polskiej przy nauczycielskim seminarium w Głogówku został zamianowany ks. Adolf Gnifka, kapelan od św. Jadwigi.

Katowice. Wybory do rad zakładowych w katowickiej dyrekcji kolejowej. W oddziale warsztatowym oddano 6811 ważnych głosów, na kandydatów Z. Z. P. padło 1334 głosy; w oddziale ruchu oddano ważnych głosów 12 541 a Polacy otrzymali 2409.

— Zderzenie powózki z samochodem. Na szosie do Giszowca zderzyła się powózka z 4 osobami z samochodem szalenie pędzącym. Siła rozpędu była tak wielka, że furmanka z końmi i gośćmi przewróciła się do rowu przydrożnego. Na szczęście odniosły osoby lekkie okaleczenia, koniom nie stało się nic; samochód uszedł niepoznany.

— W sprawie Października aresztowany został niejaki Bothor Paun, dostawca jarzyn dla gminy katowickiej.

Mysłowice. Rzadką uroczystość obchodzono w poniedziałek 13-go b. m. w rodzinie Słotów. Przed południem obchodzili rodzice srebrne gody, a po południu połączyli się dogonnym związkiem małżeńskim syn i córka jubilatów. Rodzinom tym »Szczęść Boże«, by jubilaci dożyli złotych, a młode pary w miłości i zgodzie srebrnych godów.

Zabrze. Odpust doroczny w parafii św. Anny odbędzie się w niedzielę 1-go sierpnia.

— Burmistrz Schwan powrócił z urlopu i objął urzędowanie w poniedziałek 19-go lipca.

— Kradzież. Robotnikowi Hoffmannowi skradziono z zamkniętego mieszkania 500 marek.

— Wydawanie marek cukrowych. Na sierpień odbędzie się od środy do soboty 24-go lipca w znanych biurach gminnych. Przy odbiorze należy marki natychmiast przeliczyć, gdyż po opuszczeniu lokalu reklamacye nie zostaną uwzględnione. Dzieci poniżej 14 lat nie należy po marki posyłać, gdyż im nie zostaną wydane.

Ruda w Zabrskiem. Sprawy gminne. Na posiedzeniu rady gminnej z dnia 28. czerwca b. r. uchwalono następujący regulamin poborów pensyjnych, stosownie do taryfy urzędników państwowych. Jednakowoż tak nie jest, bo § 16, określający myta urzędników komunalnych gmin naszej, podniósł prawie dla każdej kategorii o dwa stopnie wyżej taryfy urzędników państwowych.

1) Stróże nocni (policjanci) i pedelowie (obsługacze) szkolni gminna taryfa grupa 3. państwowa taryfa grupa 1. 2) Dozorca ulic gm. tar. 4 grupa państw. taryfa grupa 2. 3) Asystenci, wachmistrze policji, kryminalni i komornicy (egzekutorzy) gm. tar. grupa 5. państw. grupa 3. 4) Wachmistrze policji starsi i kryminalni, sekretarze gm. tar. gr. 6. państw. tar. grupa 4. 5) Sekretarze, amtwi i gminni gm. tar. grupa 7, państw tar. grupa 5. 6) Sekretarze starsi gm. taryfa grupa 8. państw. grupa 6. 7) Teraźniejsi (derzeitige) sekretarze starsi amtwi i gminni, rendanci głównych kas podatkowych i komisarz policji gm. tar. grupa 9 gr. państw. taryfa 8. 8) Teraźniejsi (derzeitig) budowniczy gminny gm. tar. grupa 10, państw. tar. gr. 8. 9) Obecny (derzeitig) sołtys gm. tar. grupa 13. państw. tar. grupa 9.

Wszyscy policjanci, straż bezpieczeństwa od komisarza policji do stróża nocnego otrzymują 400 marek rocznego dodatku jako odszkodowanie za niebezpieczeństwa służbowe.

Ważność niniejszego statutu gminnego wchodzi w życie od 1. kwietnia 1920.

Jacek. (Ażeby każdy obywatel wiedział, ile myta urzędnicy pobierać będą, podamy w jednym z późniejszych numerów kwoty pieniężne, przypadające na poszczególne grupy taryfy państwowej).

Nakło w Tarnogórskim. W niedzielę 18. lipca na »Matkę Boską Szkaplerzną« wyruszyła z naszej parafii bardzo liczna procesja; blisko tysiąc uczestników wiernych czcicieli Najśw. Pannienki Piekarskiej. Jak pątnicy z innych parafii mówili, była nasza nakielska procesja najliczniejszą i najwzorowszą, dzięki niezmordowanym staraniom i zabiegom tutejszego Towarzystwa Polek i naszego Wiel. ks. Proboszcza. Kapela nasza, stawiała się w komplecie i ślicznie wygrywała pieśni pątnicze. W pochodzie pątniczym i w Piekarach samych zwracały powszechną uwagę nasze Polki z towarzystwa swoim narodowym górnośląskim strojem. Tak więc poczuwamy się do wdzięczności, by podziękować wszystkim, najpierw Najśw. Panienci Piekarskiej za łaskę nam udzieloną, żeśmy szczęśliwie powrócili, Wiel. naszemu ks. Proboszczowi, Towarzystwu Polek, muzykantom naszym, Kongregacji Maryańskiej i wszystkim dziewczynom, oraz wszystkim pątnikom najserdeczniejsem Pan Bóg zapłać!

Przewodnicząca. Gliwice. Towarzysze między sobą. W sobotę 17. b. m. zwołali socjaliści niezawisli do teatru »Wiktorja« publiczne zgromadzenie robotnicze. Jako referent i mówca przyjechał z Berlina członek zarządu głównego p. Kuentler z Berlina. Zaraz na początku mowy przyszło do zaburzeń. Mówca uderzył całą siłą demagogii na politykę socjalistów większości t. j. na Scheidemanowców. Obecni na zebraniu prowodyrowie »scheidemanowców« poseł Becker i radny miejski Beck zaczęli mu przerywać i to było hasłem do awantury wiecowej. Z wielkim trudem uspokojono wzburzone umysły, jednakowoż nie na długo. Wszczął się nowy hałas i Becker i Beck dali swoim niewielu zwolennikom hasło, by salę opuścić. Przy wychodzeniu zostali Becker i Beck oraz ich kobiety pięściami i łaskami dotkliwie obici, tak, iż ledwo przed doraźnym sądem zawiedzionych towarzyszy uszli. — Panie Becker, nie trzeba było ludu pod koniec roku 1918 i w 1919 podburzać, teraz żniwujecie owoce waszej klasowej agitacji.

Ornontowice w Pszczyńskim. W niedzielę 18. lipca podczas nabożeństwa przyszło do sprzeczki między organistą i parafianami. Wtem wpadł do kościoła oddział zielonej policji. Pomiedzy wiernymi powstał wielki popłoch. Poturbowano ciężko jednego człowieka, drugiego (inwalidę wojennego) i prezesa Zjednoczenia Zawodowego Polskiego aresztowano. Kto sprowadził zieloną policję do kościoła, wykaże śledztwo. W każdym razie jest rzeczą smutną, że lud polski nawet w kościele nie ma spokoju. Oburzenie parafian jest zrozumiałe i takie stosunki nieznosne nadal trwać nie mogą.

(Strzelaniny zatem w kościele nie było, jak korespondent nasz pierwotnie donosił. Prostujemy to niniejszem. — Red.).

Z Raciborskiego. (Napady mordercze). W sobotę 17. 7. po południu znaleziono ruda szosie pomiędzy Raciborską Kuźnią a Małemi Rudami piekarza Szędzielorza zamordowanego. — W Budzinie pod Markowicami została chałupniczka Chatkowa w mieszkaniu przez rabusiów napađnięta i wystrzałem w piersi zamordowana. Za sprawcami obu morderstw śledzi policja.

Warmuntowice w Strzeleckiem. Przed opolskim sądem przysięgłych stawał w tych dniach bandyta, który do spółki z innym zbójem w październiku zeszłego roku napał na gospodarzów Grochłę i Rzepkę. Na krzyk córki Rzepki bandyci uciekli. Następnego dnia ujęci zostali przez robotników w pociągu w Łabętach. Znaleziono przy zbójach 3 nabite rewolwery. Podczas dalszej jazdy udało im się

z pociągu wyskoczyć — jeden z nich złamał rękę i został powtórnie ujęty, drugi zbiegł. Pierwszy odpowiadał za napał przed opolskim sądem wojskowym i otrzymał 3 lata domu karnego; drugi rabuś stawał właśnie teraz przed sądem przysięgłych i otrzymał tak samo 3 lata cuchthauzu.

Z Lublinieckiego. Agitacja wszechniemiecka. W Piasku parafia Lubsza rozbija się za Niemcami p. S. i jego żona, posługując się przeciw nam Polakom i Polsce kłamliwymi zarzutami. Ostrzegamy ich przed dalszym szkalowaniem, bo w przeciwnym razie bylibyśmy zmuszeni ich zaskarżyć. — Drugim takim agitatorom jest niejaki Plaszczyński, rodem z Psar, który u nas założył »heimat-troję« i »bund rolniczy«. Polacy nie słuchajcie go, bo to wilk w owczej skórze.

Gosławice w Opolskiem. Wdowie B. tużąd skradziono przed niedawnym czasem z pomieszkania 4000 mk.; innemu gospodarzowi większe ilości słoniny i jaj. Policja kryminalna wysłedziła złodzieja, robotnika B., zamieszkałego w Gosławicach. Opolska izba karna skazała go za obie kradzieże na 3 lata domu karnego.

ROZMAITOŚCI

* O »czerwonym generale Budiennym« podaje »Hromads Słowo« ze słów naocznego świadka, który był w Ekaterynosławiu podczas wkroczenia tam wojsk Budiennego:

Są to kozacy dońscy, kubańscy i czoczeńscy. Mieszkańcy poznali też pomiędzy nimi wielu dawnych »denikińców«. Sam Budienny, jest to zamozny kozak doński, oficer, który niedawno jeszcze walczył w szeregach Denikina. Toteż komuniści niezbyt ufają i Budiennemu i jego wojskom, a każdego komendanta pilnie strzegą wszelakie komisarze i »wojenruki« (skrótowe: kierownik wojskowy). W okolicach Ekaterynosławia czerwona kawaleria rozpoczęła już była żydowskie pogromy; toż samo podobno w Korsuniu. Na stacyi Bobrinskiej zapytano kozaka z oddziału Budiennego: »Pod jakim hasłem idziecie: z komuną, czy przeciw niej?« — »Hasło mamy jedno — brzmiała odpowiedź — bij żydów, ratuj Rosyę«. — Nie dziw, że tacy sprzymierzeńcy poważnie niepokoją komunistów.

Konnicę Budiennego liczą na 10 do 20.000. Uzbrojona dobrze, ma doskonałe konie i walczy z zaciętością. Włóscianie zowią ich »dikunami«, uginają się pod ciężarem rekwizycji i rabunków »czerwonych wybawców ludu« i mówią, że: niech będzie kto chce, byle nie »dikuny«. Droga, którą kroczy Budienni, znaczy się krwawo mordami i gwałtami nad ludnością. W Żywotówce porąbano włóscian, stojących w obronie kobiet. W Pliskowie doszczętnie zrabowano ziemską lecznicę i rozstrzelano wiele osób; pomiędzy niemi młodą panienkę, córkę leśniczego powiatowego. W Łukaszówce Budienny na pogrzebie swych kozaków, którzy zginęli z ręki Tiatunnyka, miał przemowę, w której oświadczył, że idzie wyzwalać wieś od »burżuazyjnego włóscianstwa« i zakończył chełpliwie: »Nie później jak za dwa tygodnie będziemy w Warszawie!« Przemowa była przyjęta z niedowierzaniem. Ludność z nienawiścią traktuje »dikunów«.

Sprawy towarzysiw i zebrania.

Zaborze. Wiec polityczny odbędzie się w czwartek 22. b. m. o godz. 4 po południu u p. Kempnowskiego. O liczny udział uprasza Zarząd.

Świętochłowice. Filia metalowców Z. Z. P. ma zebranie w czwartek 22. b. m. o godz. 1/6 na sali p. Pawłasa.

Świętochłowice. Narodowa Partya Robotnicza ma zebranie w czwartek 22. b. m. o godz. 1/5 na sali p. Pawłasa. O liczny udział uprasza Zarząd.

Zaborze. Zebranie K. P. G. odbędzie się w niedzielę 25. b. m. o godz. 2 w domu Związkowym. Zarząd.

Zaborze. Zebranie Tow. Wyborczego odbędzie się w niedzielę 25. lipca o godz. 2 w domu Związkowym.

Nakładem i czcionkami »Katolika« spółki wydawniczej z ogr. odp. w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny (w zastępstwie): Stanisław Szykowski w Bytomiu.

Sekcja Harcerska (skautowa)

przy Wydziale Kulturalno-Oświatowym Polskiego Komisarjatu Plebiskotowego w Bytomiu zwraca się do wszystkich samorządnie powstałych drużyn tak męskich jak i żeńskich, o zgłoszenie się w hotelu Lomnitz (pokój 39)

celem porozumienia się

co do dalszej pracy. Równocześnie uprasza się dawnych pracowników harcerskich i wszystkich interesujących się harcerskiem wychowaniem młodzieży o zgłaszanie się do Sekcji Harcerskiej po wszelkie informacje i pomoc w dalszej pracy.

Obrączki ślubne złote 333 stemplow. maszyn., nowy format okrągły, bez ługów para 100.— marek. te same 585 stemplowane para 189.— marek. Wyrzycie monogr. za darmo. Wysyłka za zaliczką lub poprednim nadesł. gotówką. Przy zamówieniu wystarczą jako miara paseczek papieru. zegarmistrz w Szarleju prystanek kolejki elektr.

Związek Śląskich Kół Śpiewackich na Śląsku.

Donosimy wszystkim Towarzystwom śpiewu, że z powodów od nas nie zależnych

Zjazd śpiewacki dnia 25. lipca nie może się odbyć.

Odbędzie się później; o dniu doniesiemy

Prosimy pieśni wspólne i popiosowe pilnie ćwiczyć. Cześć pieśni!

Za Wydział:

Michał Wolski, prezes.

Silnego chłopca do pracy w Drukarni także chłopca do posylek do biura poszukuje Administr. Katolika w Bytomiu.

Chcesz mieć łatwy zarobek?

Pisz do nas natychmiast. Potrzebujemy mieć jednego człowieka w każdej osadzie, wsi i miasteczku. Stow. Mechaników Polskich w Ameryce — Fredry 2. Warszawa.

Kołowce, gramofony

oraz wszelkie części uzupełniające.

Wóziki dla dzieci

Specyalność:

Węże do kołowców i płyty do gramofonów poleca jaknajtaniej

Wiktor Deutsch,

Gliwice, ulica Mikołowska 15. Nr. telefonu 253.